

V Zjazd

CZYN ZAŁOGI

Przed trzema tygodniami w Zakładzie PCW wskutek awarii uległy poważnemu uszkodzeniu instalacje elektryczne. Przy naprawie uszkodzeń pracowały brygady BPS i ubiegające się o ten tytuł z wydziału zasilania, remontów elektrycznych, zabezpieczeń i teletechniki Zakładu Elektrycznego. Remont miał trwać do dnia 3 września. Jednakże elektrycy, aby uczcić swoje święto oraz zbli-

Skracając czas remontu o 3 dni energetycy uczcili swoje święto

żający się V Zjazd Partii zobowiązali się skrócić termin usunięcia awarii o 3 dni. Brygady zobowiązały się więc ułożyć przewody i kable, podłączenia, przeprowadzić pomiary oraz próby funkcjonalne instalacji elektrycznej autoklawów, a tym samym oddać do ruchu nową instalację elek-

tryczną 40 autoklawów już w dniu 31 sierpnia o godzinie 18. Zadania te zostały wykonane terminowo. Ułożono i podłączono przeszło 4,5 tysiąca metrów bieżących kabla i przewodów, skracając remont o około 650 roboczo - godzin, co dało idące w miliony złotych efekty produkcyjne.

Do tego niewątpliwego sukcesu przyczyniła się rzetelna praca bry-

(Ciąg dalszy na str. 2)

MÓJ GŁOS W DYSKUSJI

Mgr inż. Stanisław Opałko
Dyrektor Zakładów Azotowych w Tarnowie

Kombinat między zjazdami (III)

ZADANIA DUŻE ALE REALNE

Co przyniosą nam lata 1971-1975? Czas już ustalić szczegółowy program naszych zamierzeń, skonfrontować je z możliwościami. Dla każdej zbiorowości ludzkiej ważne jest określenie perspektyw i ich roli w tych planach. Podaję więc kilka faktów o propozycjach kierownictwa kombinatu, o naszych zamierzeniach.

Następna pięcioletka będzie okresem dalszego rozwoju naszego kombinatu jak również pomnożenia inwestycji towarzyszących, socjalnych i kulturalnych.

Nie przewidujemy wielkich inwestycji podobnych do Tarnowa II, uwagę skupimy na rekonstrukcji oraz wymianie maszyn i urządzeń, na poprawie jakości, obniżce kosztów wytwarzania, wprowadzeniu nowych asortymentów na bazie własnych surowców i półproduktów, na modernizacji całych ciągów technologicznych w oparciu o własne rozpracowania i ogólny postęp techniczny.

Proponujemy więc zastąpienie dotychczasowych, mocno przestarzałych technicznie urządzeń, nowymi instalacjami. Przykładowo — jedna tona amoniaku w oparciu o bazę koksową kosztuje 2500 zł, natomiast przy zastosowaniu gazu ziemnego już tylko 1600 zł. Z tego już wnoszą można o korzyściach ekonomicznych takich zamierzeń. W ciągu jednego roku otrzymamy obniżkę kosztów przy produkcji amoniaku w wysokości 380 mln złotych.

Zamierzamy zintensyfikować polichlorek winylu z równoczesną rozbudową nowej instalacji produkcji chloru, w oparciu o solankę przesłaną rurociągiem z Bochni.

Kaprolaktam jeszcze w tym pięcioletcu zintensyfikujemy do 33 tysięcy ton na rok, dalszą intensyfikację przewidujemy w następnych latach. Dziś już bogaty asortyment chloropochodnych będzie jeszcze zwiększony i stanowić będzie poważną bazę dla wytworów różnego rodzaju chemicznych produktów rynkowych. Zajdzie potrzeba budowy jeszcze jednego kotła do wytwarzania pary, a więc także jeszcze jednej turbiny o mocy 25 MW. W związku z procesem modernizacji urządzeń i ich automatyzacji, winien być znacznie rozbudowany warsztat dla pomiarowców i automatyków. Konieczne jest jego lepsze wyposażenie w aparaturę kontrolną do sprawdzania aparatów zainstalowanych w produkcji. Potrzebne są także warsztaty

(Ciąg dalszy na str. 2)

◆ Pismo odznaczone Złotą Honorową Odznaką Zw. Zaw. Chemików ◆

NAKLAD 1.000 egz

TARNOWSKIE AZOTY

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO ZAKŁADÓW AZOTOWYCH
IM. FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO W TARNOWIE

Nr 36 (207)

Tarnów 4 września 1968 r.

Cena 50 gr

Synteza nadal przoduje

Zakładowa Komisja Współzawodnictwa dokonała podsumowania osiągnięć poszczególnych zakładów za I półrocze 1968 roku. Podobnie jak w II półroczu ubiegłego roku Zakład Syntezy zdystansował swoich rywali. Również bardzo dobre wyniki osiągnęły Zakłady: Kaprolaktamu, Pomiarów i Automatyki oraz Budowy Aparatury Chemicznej. W ocenie brano pod uwagę wyniki techniczne - ekonomiczne, realizację zobowiązań i czynów społecznych oraz rozwój przodujących form współzawodnictwa pracy.

wypadek utonięcia pracownika Zakładu Energetycznego - Wodnego, który to fakt będzie poważnie rzutował na pozycję przedsięwzięcia we współzawodnictwie z innymi zakładami chemicznymi. Jednocześnie, zgodnie z regulaminem, Zakład Energo - Wodny we współzawodnictwie wewnątrz kombinatu został zdyskwalifikowany.

Zakładom przodującym we współzawodnictwie zostały przyznane nagrody pieniężne.

Zakład Syntezy otrzymał 26 tys. zł, Kaprolaktamu — 15.000, Transportu Kolejowego — 14.000, Nawozów — 13.000, Chłonu — 12.000, SOWI — 12.000, Półspalania — 11.000, Elektrowni — 11.000, Pomiarów i Automatyki oraz ZBACH — po 10.000 złotych.

Na marginesie oceny współzawodnictwa warto przypomnieć, że dalszy jego rozwój wskazuje na konieczność ustanowienia etatowego referenta współzawodnictwa w przedsiębiorstwie. Ponadto pożądaną i oczekiwaną jest wzmożenie działalności propagandowej w tej dziedzinie.

Gratulujemy serdecznie załóżce Zakładu Syntezy.

Saj

Z Zakładu

Kaprolaktamu

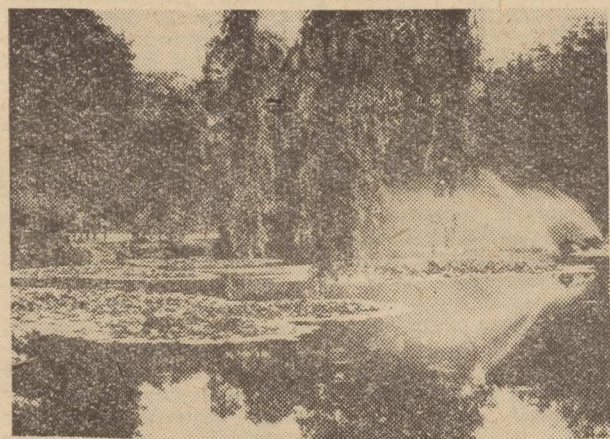
Już 102 członków i kandydatów PZPR

Organizacja partyjna tego największego z zakładów produkcyjnych naszego kombinatu jako pierwsza przekroczyła liczbę 100 członków i kandydatów partii i liczy aktualnie 102 towarzyszy.

Na odbytym w ubiegłym tygodniu zebraniu POP Zakładu Kaprolaktamu legitymacje kandydatów PZPR otrzymali z rąk I sekretarza KZ PZPR tow. R. Kosiłła: aktywistka ZMS Fr. Wodzińska (pracująca na stanowisku aparaturowego wydziału chemicznego i polimerizacji), St. Musiał — st. aparaturowy oddziału siarczanu, dobry pracownik i organizator, Z. Barańska — asystentka laboratorium Zakładu Kaprolaktamu, również aktywny członek ZMS.

Wzrost szeregów partyjnych w tym zakładzie to efekt wzmożonej aktywności działaczy, widoczny szczególnie w okresie przygotowań do V Zjazdu, wynik coraz lepszej pracy POP z młodzieżą ZMS, wśród której wyrastają wartościowi działacze partyjni. Jeden z nich, tow. M. Sokołowski, aktywnie włączył się ostatnio do pracy partyjnej. W planach POP Zakładu Kaprolaktamu na najbliższy okres położono m. in. nacisk na dalszy rozwój pracy z młodzieżą.

BW



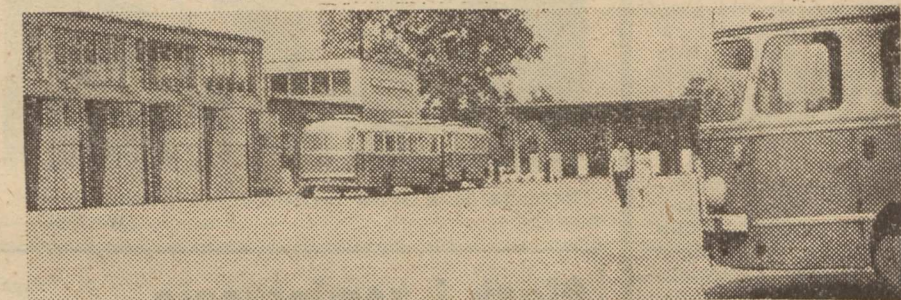
W tarnowskim parku

Fot.: Cz. KNAPIK

Dziesięciolecie tarnowskiego MPK

Zaczynali 10 lat temu, dokładnie 1 stycznia 1958 r., wtedy to bowiem w Tarnowie rozpoczęło działalność Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne, które swój rodowód czerpało z załączków miejskiej komunikacji istniejącej przy MPGK. Majątek nowopowołanego przedsiębiorstwa wynosił zaledwie 21 mocno w wielu wypadkach sfałgowanych autobusów. Mimo to w pierwszym roku istnienia MPK przewiozło 6,5 mln pasażerów. Zatrudniało ono wówczas 117 osób. Bazy ani zaplecza technicznego prawie nie było, bo trudno przecież tak nazwać przekazane jednostce, nadszarpięte zębem czasu byłe pomieszczenia pofolwarczne księcia Sanguszkii.

Jednak ambitna postawa załogi oraz wysiłki organów samorządu robotniczego i dyrekcji przedsiębiorstwa bardzo szybko wywindowały tarnowskie MPK do czołówek krajowej. Zajęło ono dwukrotnie drugie miejsca we współzawodnictwie międzyzakładowym. Szczególnie pomyślnym dla załogi



Tarnowska zajeżdźnia autobusów MPK już gotowa, za chwilę nastąpi jej przekazanie miastu.
Fot.: St. CHABIOR

Z przedzjazdowej trybuny

ZARÓWNO nasi rodzeni jak zagraniczni rewizjoniści krzycząc o tzw. czystej demokracji zapominają, a raczej usiłują zapomnieć o dwóch zwłaszcza fundamentalnych zasadach marksizmu-leninizmu, lub też je negują.

ZASADY FUNDAMENTALNE

Atakują więc zasadę dyktatury proletariatu i przewodnią rolę jej awangardy — partii klasy robotniczej.

Czysta demokracja — to oczywiście fikcja, jak wykazały już wieki historii. Każdy ustroj społeczny — prócz wspólnoty pierwotnej — był dyktaturą określonej klasy — właścicieli niewolników, feudałów, burżuazji — zależnie od okresu historycznego, a władzę sprawowały najbardziej aktywne elementy tych klas. I jest jak dotąd faktem stwierdzonym historycznie, że żadna z tych klas nie oddawała swych pozycji dobrowolnie.

Na przykładzie Komuny Paryskiej, która została dosłownie zatopiona w

morzu robotniczej krwi przez reakcję, opracował Marks teoretyczną zasadę dyktatury proletariatu, którą rozwinął w praktycznym działaniu Włodzimierz I. Lenin.

Zasada „nie ma wolności dla wrogów wolności” sformułowana została jeszcze w okresie rewolucji francuskiej i służyła burżuazji do walki, początkowo z feudałami, a nieco później, z proletariatem. I rzecz najważniejsza, formuła ta nie straciła nic ze swej aktualności do dnia dzisiejszego, co najwyraźniej wykazała sprawa czechosłowacka.

Nie można i nie wolno zamazywać tej oczywistej prawdy, że socjalizm jest ustrojem dyktatury proletariatu — dyktatury przeciw reakcji wszelkiej maści. A sprawuje ją partia, która skupiła w swych szeregach najbardziej świadomą i aktywną część klasy robotniczej i pozostałych warstw narodu.

„Z kierowniczej roli partii w życiu politycznym i społecznym wynika jej wielka odpowiedzialność przed narodem za losy i rozwój naszej ojczyzny”.

WACŁAW SZCZĘSNY

Nasz komentarz sportowy

I stało się...

Piąta kolejka spotkań II ligi piłkarskiej dla tarnowian zakończyła się prawdziwą kłeską. Przegraliśmy wysoko z Arkonią ale w pełni zasłużenie. W przeciwnieństwie do Unii, szczeniaki zaprezentowali nam inteligentną grę, na wskroś nowoczesną, długie passingi na wolne pole oraz twardą i nieustępliwą walkę o każdą piłkę. Ponadto ich napastnicy umieją wypracowywać dogodnie sytuacje do strzału i równocześnie zaskoczyć bramkarza.

A tarnowianie? Wszystkie piłki rozgrywali powolnie na przestrzeni kilku metrów, nie wiedzieli kiedy należy grę przyspieszyć a kiedy zwolnić. Kurczowo trzymali się środka boiska, nie potrafili uruchomić skrzydłowych i wreszcie nie wychodzili na wolne pozycje. Ponadto nasz zespół nie przedstawia żadnej wartości jeżeli chodzi o odporność psychiczną. Wystarczy, by przeciwnik zdobył pierwszą bramkę, a całą inicjatywę oddają uniści w ręce przeciwnika nie umiejąc ekonomicznie rozłożyć swych sił.

Horba zatracił szybkość, nie umie wypracować dogodnej sytuacji do strzału. Również i starszy Blaga daleki jest od swej życiowej formy.

Tłumaczy go chyba jednak niedawna kontuzja. Zresztą do niedawna żelazna defensywa tarnowian zaczyna się rozklejać, brak jest zdecydowanego wejścia defensorów w przeciwnika, dalej obrońcy bawią się piłką na swym polu bramkowym. Duże błędy popełnił w meczu z Arkonią nasz bramkarz Janusz który trzymał się kurczowo swej bramki, słabo dyrygował kolegami i przedniej formacji, nie zawsze kontrolował ruchy przeciwnika i zachowywał się nerwowo.

Do tego wszystkiego dołożyć trzeba nie najlepszą postawę kibiców. I mienne dyrygowanie z zielonej trybuny, bardzo często złośliwe, na pewno nie wpływa zachęcająco do lepszej i skutecznej gry naszego zespołu. Szczytem złośliwości ze strony kibiców były obelżywe słowa pod adresem trenera Anioła i fetowania ustępującego trenera Tobika. A przecież dobrze pamiętam, że po niepowodzeniach tarnowian na własnym boisku z Lechem, Gdynią i Startem wiosną br. na tegoż zasłużonego trenera leciały niezłuszone gromy.

Trzeba teraz aby po niedzielnej „tragedii” nasi chłopcy zechcieli sami przeanalizować błędy i braki i wyciągnąć słuszne wnioski. A one mogą być tylko jedne: praca i praca nad sobą.

ROMAN OSUCH

Z ukosa

Obiecanki
cacanki...

Wiadomo, że podróż kształcą, a zwłaszcza podróż zagraniczne i to obojętnie jakie, służbowe, handlowe czy nawet te „turystyczne”... a jakże!

My, Polacy ostatnio wiele podróżujemy. Zwiedzamy kraje naszych bliźszych i dalszych sąsiadów, poznajemy ich zwyczaje. Wielu naszych sportowców również wyjeżdża za granicę, by skonfrontować swoje siły z nieznanym przeciwnikiem. Wyjeżdżają lekkoatleci, piłkarze, siatkarze i reprezentanci innych dyscyplin sportowych.



Kontakty np. z piłkarzami zagranicznymi dają sportowcom bardzo wiele, bo obok samych przyjemności zwiedzenia nieznanego kraju stwarzają możliwości doskonalenia piłkarskiego rzemiosła.

Piłkarze tarnowskiej Unii jakoś ostatnio nie mają szczęścia wyjechać na zagraniczne tourne, chociaż już od 6 lat działacze piłkarscy wyższego szczebla obiecują im atrakcyjne wyjazdy. Nie też dziwnego, że są rozczarowani i przestają wierzyć w te obietnice. Wydaje się, że nie ma wielkich trudności w zrealizowaniu wyjazdu zagranicznego. Utrzymujemy przecież ścisłe kontakty z zakładami chemicznymi Bułgarii i NRD. Jeżeli coś nie da się zrealizować, nikt nie powinien obiecywać i ludzi nadzieję zainteresowanych.

(Sj)

Z notatnika Old-boy'a

Frontem do królowej

Sportem, który przyniósł nam najwięcej satysfakcji na międzynarodowej arenie, jest niewątpliwie lekkoatletyka. Dyscypliną natomiast, która przynosi nam stale zawody i rozczarowania jest piłka nożna — mimo tego kochana, hołubiona i faworyzowana. Najlepszy tego przykład mamy na naszym zakładowym podwórku.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że przy dzisiejszym wysokim poziomie sportu wyczynowego, zawodnik musi znacznie więcej trenować niż dawniej, trenować czasem i dwa razy dziennie. Stąd zawodnikom — piłkarzom przysługują pewne przywileje jak np. wcześniejsze zwalnianie z pracy w dniach treningu. Jednakże z ulgi tej korzystają jedynie (bez ograniczeń) piłkarze nie tylko pierwszej drużyny. Nie przysługują natomiast ta ulga nawet tym lekkoatletom, którzy uzyskują bardzo dobre wyniki i mogliby osiągnąć jeszcze lepsze, gdyby tylko mieli trochę więcej czasu na trening.

Osobiście jestem przeciwny takim przywilejom dla szerokiej rzeszy zawodników, gdyż jest to sytuacja wysoce demoralizująca. Jednakże nie mam nic przeciw przyznawaniu ich dla sportowców wykazujących wysoki poziom sportowy. Więc dla I-ligowych żużlowców, drugoligowych — piłkarzy i niektórych obiecujących lekkoatletów, szczególnie posiadających I i II klasę sportową. W każdym razie nie dla każdego, kto jako tako umie lub zaczyna kopać piłkę, jeździć motocyklem żużlowym, czy biegać.

OLD — BOY

Karygodny przykład chuligaństwa i wandalizmu

W celu częściowego rozwiązania problemu braku wystarczającej ilości szatni dla zawodników przyzakładowego klubu oraz sportowców innych klubów uczestniczących w większych imprezach organizowanych coraz częściej na tutejszym terenie, Zarząd ZKS Unia Tarnów zakupił dwa zużyte autobusy MKS (po kasacji) przeznaczając je na szatnie i rozbieralnie dla lekkoatletów. Autobusy ustawiono obok stadionu la, na terenie powstającego ośrodka sportowego, z myślą jak najszybszego przystosowania ich do potrzeb. Przeszkodziła jednak w tym grupa rozwydrzonej młodzieży, która pod osłoną nocy powybiiała kamieniami większość szyb w autobusach. Klub jest w posiadaniu nazwisk kilku sprawców tego czynu.

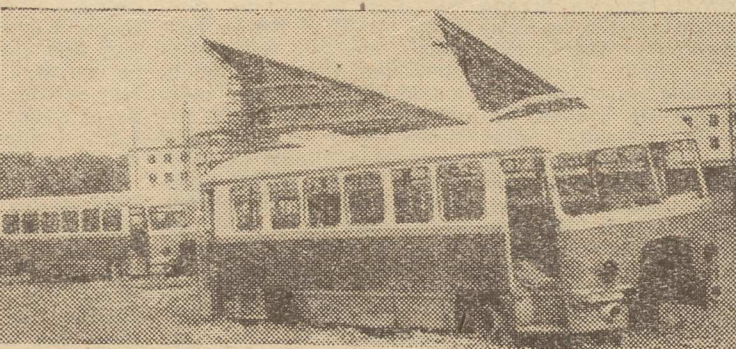
Ten karygodny przykład chuligaństwa i wandalizmu winien być sygnałem ostrzegawczym dla rodziców i opiekunów, którzy muszą zwiększyć opiekę nad swoimi „pocieciami” i zacząć interesować się co one robią wieczorami, pedagogów, działaczy sportowych, a szczególnie funkcjonariuszy miejscowego komisariatu MO, którzy koniecznie częściej powinni lustrować

terenów obiektów sportowych (szczególnie wieczorem).

Inna rzecz, że również Zarząd klubu musi przeciwdziałać społecznemu szkodnictwu i przyspieszyć wykonanie ogrodzenia stadionu la. Znajduje się przecież na nim wiele wartościowych urządzeń m. in. wykonanych w czynie społecznym przez załogę.

Nie można więc pozwolić na bezmyślne, karygodne ich niszczenie.

BW



Autobusy — szatnie pozbawione szyb.

KUPI GKKFiT zatwierdza projekt lodowiska

Pod koniec sierpnia br. odbyło się w GKKFiT w Warszawie posiedzenie Komisji Oceny Projektów Inwestycyjnych w sprawie zatwierdzenia projektu wstępnego budowy sztucznego lodowiska w Tarnowie — Swierczkowie.

Wojewódzkie władze sportowe, Zakłady Azotowe w Tarnowie i miejscowy klub reprezentowali: z-ca przewodniczącego WKKFiT — mgr J. Masny, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Ogólnozwiązkowej Federacji Sportu, Wychowania Fizycznego i Turystyki przy WKZZ — J. Krejca, z-ca dyrektora ZA do spraw administracyjno-socjalnych — mgr Cz. Sułkowski, sekretarz Społeczno-Komitetu Rozbudowy Obiektów Kulturalno-sportowych — B. Witkiewicz, przedstawiciel Inwestycji ZA — inż. W. Mróz, wiceprezes d/s organizacyjnych ZKS Unia — K. Bryg.

KOPI pozytywnie oceniła projekt techniczny budowy sztucznego lodowiska opracowany przez zakopiańską pracownię terenową Krakowskiego Przedsiębiorstwa Projektów Budownictwa Przemysłowego, którą kieruje mgr inż. B. Górniśiewicz, bardzo wnikliwie rozpatrzyła sprawę budowy lodowiska, jego zakres programowy (jak też całego ośrodka sportowego) w aspekcie zaspokojenia potrzeb środowiska i miasta. W dyskusji wyrażono uznanie dla miejscowych działaczy za podjętą wartościową inicjatywę budowy. Szczególnie serdecznie ustosunkował się do przedsięwzięcia dyrektor departamentu inwestycji sportowych mgr inż. W. Garbaczewski, który przewodniczył posiedzeniu KOPI.

W efekcie projekt budowy sztucznego lodowiska zyskał akceptację po wprowadzeniu drobnych zmian dotyczących poszerzenia zaplecza szatni i rozbieralni oraz urządzeń higieniczno-sanitarnych i innych.

Pracownia w Zakopanem przystąpiła już do opracowania projektu techniczno-roboczego lodowiska zobowiązując się wykonać go do końca września br. Budowa zostanie rozpoczęta przez „Chemobudowę” jeszcze w br. (prawdopodobnie w październiku). Przyjęto alternatywę jednoetapowego cyklu budowy lodowiska — będzie on trwał 4 lata.

Spodziewany termin ukończenia budowy — 1972 rok.

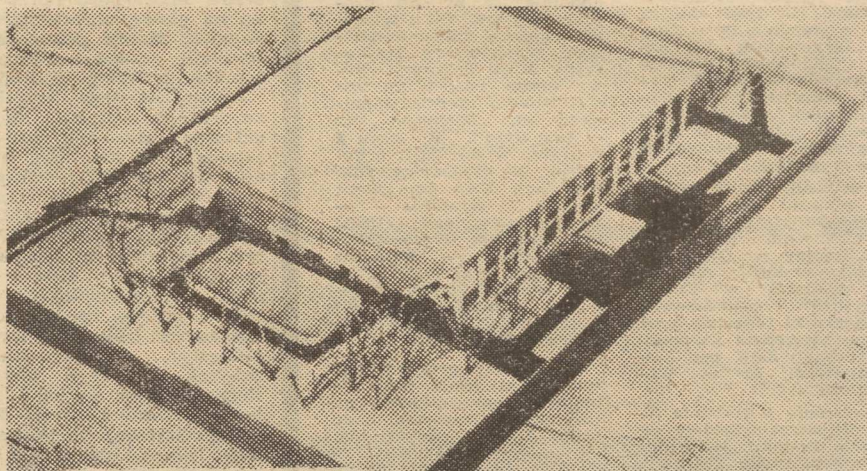
Pod koniec sierpnia br. odbyło się w GKKFiT w Warszawie posiedzenie Komisji Oceny Projektów Inwestycyjnych w sprawie zatwierdzenia projektu wstępnego budowy sztucznego lodowiska w Tarnowie — Swierczkowie. Wojewódzkie władze sportowe, Zakłady Azotowe w Tarnowie i miejscowy klub reprezentowali: z-ca przewodniczącego WKKFiT — mgr J. Masny, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Ogólnozwiązkowej Federacji Sportu, Wychowania Fizycznego i Turystyki przy WKZZ — J. Krejca, z-ca dyrektora ZA do spraw administracyjno-socjalnych — mgr Cz. Sułkowski, sekretarz Społeczno-Komitetu Rozbudowy Obiektów Kulturalno-sportowych — B. Witkiewicz, przedstawiciel Inwestycji ZA — inż. W. Mróz, wiceprezes d/s organizacyjnych ZKS Unia — K. Bryg.

KOPI pozytywnie oceniła projekt techniczny budowy sztucznego lodowiska opracowany przez zakopiańską pracownię terenową Krakowskiego Przedsiębiorstwa Projektów Budownictwa Przemysłowego, którą kieruje mgr inż. B. Górniśiewicz, bardzo wnikliwie rozpatrzyła sprawę budowy lodowiska, jego zakres programowy (jak też całego ośrodka sportowego) w aspekcie zaspokojenia potrzeb środowiska i miasta. W dyskusji wyrażono uznanie dla miejscowych działaczy za podjętą wartościową inicjatywę budowy. Szczególnie serdecznie ustosunkował się do przedsięwzięcia dyrektor departamentu inwestycji sportowych mgr inż. W. Garbaczewski, który przewodniczył posiedzeniu KOPI.

W efekcie projekt budowy sztucznego lodowiska zyskał akceptację po wprowadzeniu drobnych zmian dotyczących poszerzenia zaplecza szatni i rozbieralni oraz urządzeń higieniczno-sanitarnych i innych.

Pracownia w Zakopanem przystąpiła już do opracowania projektu techniczno-roboczego lodowiska zobowiązując się wykonać go do końca września br. Budowa zostanie rozpoczęta przez „Chemobudowę” jeszcze w br. (prawdopodobnie w październiku). Przyjęto alternatywę jednoetapowego cyklu budowy lodowiska — będzie on trwał 4 lata.

Spodziewany termin ukończenia budowy — 1972 rok.



Oto wizja sztucznego lodowiska.

Fot.: J. IWANSKI

Sylwetka sportowca

Ponad 300 spotkań w barwach Unii

Urodzony i wychowany na Śląsku, od najmłodszych lat pasjonował się sportem, a szczególnie piłką nożną. Od najmłodszych też lat pilnie uczęszczał na mecze swej ulubionej drużyny — Górnika Zabrze. Marzył o tym, by kiedyś reprezentować właśnie ten klub.

Marzenia te Henryk Blaga zrealizował w 20 roku życia, występując w pierwszym zespole wraz z E. Polem, E. Kowalem, R. Lentnerem, E. Wilczkiem i innymi znanymi piłkarzami. Jednak przedtem musiał solidnie pracować i trenować.

Pierwsze kroki piłkarskie stawiał, mając lat 14, w Pogonii Zabrze, gdzie potem występował w trampkarzech, juniorach, a nawet w pierwszym zespole.

W roku 1959 przenosi się pan Henryk do Górnika Zabrze i z powodzeniem gra jako napastnik. Po dwu latach wraca na krótko do swego macierzystego klubu. Niebawem



przybywa na stałe do Tarnowa, gdzie wzmacnia miejscową Unię. Rozegrał w jej barwach 300 spotkań towarzyskich i mistrzowskich. Gdy Unia walczyła w lidze międzywojewódzkiej, Henryk Blaga był najlepszym strzelcem — uzyskał aż 29 bramek — walcie przyczyniając się do awansu zespołu.

W II lidze prześladowa go wyraźne pech, częste kontuzje eliminują go czasowo z gry. Jednak silna wola i duża ambicja, cechujące tego piłkarza, nie pozwalają mu na bezczynność. Trenuje solidnie i w dalszym ciągu występuje w pierwszej drużynie. Zapytany o szansę naszego zespołu w rozgrywkach II-

ligowych wyraża optymizm i twierdzi, że Unia będzie poważnie liczyć się w rozgrywkach.

Henryk Blaga ma 29 lat, jest żonaty, ma dwoje dzieci. Pracuje w dziale głównego mechanika jako laborant.

(Sj)

TARNOWSKIE
AZOTY

Organ Samorządu Robotniczego Zakładów Azotowych im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie

TYGODNIK

Tygodnik redaguje kolegium w składzie: Teresa Denis - Kolek, Zenon Dziuban, Wacław Felek, Eugeniusz Głomb (redaktor naczelny), Zygmunt Koper, Roman Osuch, Janusz Siczko, Jerzy Szawica, Bolesław Waza (sekretarz redakcji), Bogusław Witkiewicz, Zbigniew Tumilowicz.

ADRES REDAKCJI:

Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie, budynek centrali telefonicznej I piętro, tel. 25-52, 45-52, 25-55.

WYDAWCA:

Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego. Numer oddano do składu 31 sierpnia 1968 r. Podpisano do druku 4 września 1968 r.

Nakład: 7.000 egz.

DRUK: Rzeszowskie Zakłady Graficzne, Rzeszów, ul. Marchlewskiego 19. Rzesz. Zakł. Graf. M-

Fot.: J. IWANSKI